

BLIŻSZE SPOJRZENIE NA FAŁSZYWE PROROCTWA MARI BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Poniższe wywody są wstępnym zastosowaniem norm oceniania zgłaszanych prywatnych objawień, ustanowionych przez Kongregację Nauki Wiary w listopadzie 1974 r. do przypadku przesłań kobiety, która określa się jako „*Maria Bożego Miłosierdzia*”.

Mając doświadczenie posługi w kilku międzynarodowych teologicznych komisjach badawczych na rzecz odpowiednich władz Kościoła, będę korzystał w zwięzłej formie z tej samej metody analizy i oceny, która jest standardowo stosowana w oficjalnym badaniu Kościoła.

Prześledźmy więc pokrótce podawane przesłania i istotne dla sprawy działania „*Marii Bożego Miłosierdzia*” w świetle podstawowych kryteriów stosowanych przez Kościół dla oceny autentyczności.

Jak trafnie podsumował znany francuski mariolog, ks. René Laurentin, normy stosowane przez Kościół do oceny zgłoszonego objawienia prywatnego mogą być sprowadzone do poniższych trzech podstawowych kryteriów:

Czy rzekome przesłanie jest w zgodności z oficjalnym nauczaniem Kościoła katolickiego w kwestiach wiary i moralności?

Czy dane zjawiska (stan ekstazy, sposób przekazywania przesłań, itp.) są spójne z tradycją mistyczną Kościoła?

Czy dane przesłanie przynosi chrześcijańskie owoce duchowe,



1.

Twierdzenie, że papież Benedykt XVI był „ostatnim prawdziwym papieżem na ziemi” oraz że „następny papież” będzie „Falszywym Prorokiem”.

„Mój umiłowany papież Benedykt XVI jest ostatnim prawdziwym papieżem na ziemi.... Następny papież będzie wprawdzie wybrany przez

członków Kościoła katolickiego, ale będzie Falszywym Prorokiem” (12 kwietnia 2012 r.).

Przesłanie to bezpośrednio przeczy katolickiemu nauczaniu co do prawowitości wybranego w sposób ważny papieża. Przesłanie sugeruje, że z ważnego konklawe może pochodzić „antypapież”, co jest w istocie fałszywym lub „heretyckim” stanowiskiem. Z tego rzekomego przesłania drogą dedukcji wynika twierdzenie, że papież Franciszek jest „Falszywym Prorokiem”. To wszystko jest nagannym odrzuceniem tego, co Sobory Powszechne, katechizmy i prawo kanoniczne stanowią w odniesieniu do prawowitości ważnie wybranego papieża, a także odmową właściwej odpowiedzi, cechującej się „pobożną uległością woli i rozumu” wobec „autentycznego urzędu nauczycielskiego Biskupa Rzymu nawet wtedy, gdy nie przemawia on *ex cathedra*” (Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, 25), jaką każdy wierny Kościoła katolickiego winien okazywać obecnemu Ojcu Świętemu.

które zawsze towarzyszą autentycznie nadprzyrodzonemu przesłaniu, jak na to wskazują słowa Jezusa: „*z owocu poznaje się drzewo*” (Mt 12,33): silniejsze nawrócenie, pokój duchowy, radość duchowa, nowa lub odnowiona wiara, zaufanie, miłość, większa wierność Kościołowi oraz większa z nim jedność?

Niestety, przesłania Marii Bożego Miłosierdzia, jak również działania samej domniemanej wizjonerki, zawierają liczne i poważne błędy teologiczne, historyczne i rzeczowe, rozsiane w ponad 650 rzekomych przesłaniach – błędy, które stoją w sprzeczności z doktrynalnym nauczaniem Kościoła katolickiego, z tradycją mistyczną autentycznych katolickich objawień prywatnych, z zawartymi w nich zapowiedziami oraz z typowymi duchowymi owocami pokoju, miłości i radości, które przychodzą wraz z prawdziwym niebiańskim przesłaniem.

Poniżej przedstawiono dla przykładu tylko niektóre z tych rozprzestrzenionych i poważnych błędów:

To zawierające błędy przesłanie jest wyjątkowo niebezpieczne dla każdego członka Kościoła katolickiego, jako że stwarza ryzyko doprowadzenia do formalnej „schizmy”, czyli oddzielenia się od Kościoła katolickiego, które polega na „odmowie uznania zwierzchnictwa Biskupa Rzymskiego lub utrzymywania wspólnoty z członkami Kościoła, uznającymi to zwierzchnictwo” (Kodeks Prawa Kanonicznego [KPK], kan. 751). Wybór schizmy przez katolika prowadzi do tragicznego w skutkach zaciągnięcia ekskomuniki i niemożności przyjmowania sakramentów (zob. KPK, kan. 1364 § 1).

To błędne przesłanie nie tylko odrzuca prawdziwy pontyfikat papieża Franciszka, ale ponadto odmawia właściwego szacunku dla pontyfikatu papieża Benedykta XVI, gdyż papież Benedykt ślubował posłuszeństwo następnemu papieżowi w dniu swojej dobrowolnej rezygnacji (nie będącej wymuszonym usunięciem ze stanowiska, jak insynuuje się w rzekomym przesłaniu) 28 lutego 2013 r., a także ponownie przysiął swoje całkowite posłuszeństwo papieżowi Franciszkowi w jego obecności, podczas ich historycznego spotkania 23 marca 2013 roku.

2.

W tych rzekomych przesłaniach kilkakrotnie występuje forma herezji znanej jako millenaryzm.

Millenaryzm utrzymuje, że nastąpi w znaczeniu dosłownym „1000-letnie” panowanie Jezusa na ziemi (przesłanie z 9 kwietnia 2012 r.), podczas którego nie będzie papieża na ziemi, a jedynie rodzaj duchowego papieżstwa, przez które św. Piotr będzie z nieba rządził Kościołem w swoistym „raju na ziemi” (zob. przesłania 89, 124, 141; 88, 109, 111, 251, 258).

Kościół katolicki słusznie potępił millenaryzm oraz ideę dosłownego okresu 1000 lat, podczas których Jezus miałby panować nad ziemskim rajem (zob. Katechizm Kościoła Katolickiego,

n. 676). Idea 1000 lat ziemskiej egzystencji bez widzialnego papieża na ziemi stanowi praktyczne pogwałcenie Piotrowej obietnicy Jezusa (por. Mt 16,15-20), i jest zupełnie nie do utrzymania na gruncie źródeł Bożego Objawienia. To rzekome proroctwo jest raczej skrajną interpretacją rozmaitych proroctw odnoszących się do papieżstwa, niż czymś, co mógłby zaakceptować wierny katolik.

3.

Odmawianie znaczenia kościelnej ocenie rzekomych przesłań

Rzekome przesłania odmawiają znaczenia kościelnym badaniom i następującemu po nich osądowi odnośnie do autentyczności rzekomych przesłań, utrzymując, że zatwierdzenie przesłań przez Kościół „nie jest ważne”: „To nie jest ważne, czy Kościół poświadczy autentyczność tych przesłań, ponieważ czas nie jest po ich stronie” (przesłanie z 9 lipca 2011 r.).

Takie podejście nie może być uznane za zgodne z autentycznym katolickim objawieniem prywatnym, które zawsze kieruje prawdziwego widzącego, aby przedstawił swoje przesłania odpowiednim władzom Kościoła, nawet wtedy, gdy Niebo ma świadomość, że przesłania nie zostaną od razu zaakceptowane przez właściwe władze Kościoła przy pierwszym ich przedłożeniu (jak to było na przykład w przypadku Guadalupe i św. Juana Diego czy Lourdes i św. Bernadety).

4.

Odmowa ujawnienia swojej tożsamości przez rzekomą wizjonerkę oraz oddania się do dyspozycji lokalnym władzom Kościoła w celu właściwej teologicznej, psychologicznej i naukowej oceny kościelnej przy jednoczesnej międzynarodowej dystrybucji rzekomych przesłań poprzez internet i teksty drukowane.



Co się wiąże, lecz nie utożsamia, z poprzednim argumentem, wizjonerka, mimo publicznego rozpowszechniania tych rzekomych przesłań jako rzeczywiście nadprzyrodzonych orędy z nieba, odmawia przedstawienia swojej osoby i przyjęcia postawy posłuszeństwa względem miejscowych władz Kościoła w celu odpowiedniego rozeznania ich autentyczności. Wizjonerka działa w rejonie miasta Dublin w Irlandii, dlatego powinna była poddać tak swoje przesłania, jak i osobę, właściwemu badaniu kościelnemu przeprowadzonemu przez Archidiecezję w Dublinie.

Odmowa posłusznego poddania się przez wizjonerkę uprawnionym władzom Kościoła w celu właściwego rozeznania wyklucza możliwość zastosowania drugiego kryterium oceny autentyczności, tj. kwestii występujących zjawisk, które zazwyczaj towarzyszą prawdziwej nadprzyrodzonej komunikacji.

Jezus jest Światłością świata i wzywa tych, którzy są w Jego służbie do stanięcia w świetle. Jego Przeciwnik, inaczej, działa w ciemności.

5.

Błędy teologiczne

Na przykład, w twierdzeniu, że Ojciec Niebieski „przychodzi w imię Jezusa”, a nie, że to raczej Jezus przychodzi w imię Ojca lub Ojciec przychodzi we własnym imieniu. Te twierdzenia prowadzą do zamętu i stoją w sprzeczności z klasycznymi formułami trynitarnymi. Ponadto, stwierdzenia, które bronią „zame-



tu” obecnego w przesłaniach przez utrzymywanie, że to „miłość jest zawila” (przesłanie 45), są także antytetyczne w stosunku do charakteru autentycznego prorocstwa. Jezus przemawia z dogłębną prostotą i przejrzyistością. Szatan sieje zamęt.

6.

Niespełniona zapowiedź dąty „Ostrzeżenia”, które miało nastąpić w przeciągu „kilku miesięcy” po 31 maja 2011 roku.

Przesłanie z dnia 31 maja 2011 r. wzywa ludzi, aby przygotowali się na „Ostrzeżenie” (dane przez Boga „oświecenie sumienia”, którego zapowiedź znajduje się w innych orędziach maryjnych), które miałyby nastąpić „w ciągu kilku miesięcy” od 31 maja 2011 roku: „Przygotowujcie się teraz na to Wydarzenie [Ostrzeżenie], gdyż pozostało wam już tylko kilka miesięcy na przygotowanie waszych dusz” (31 maja 2011).

Przewidywane wydarzenie nie nastąpiło w ciągu kilku miesięcy, a nawet roku po zapowiedzi z 31 maja 2011.

7.

Brak autentycznych chrześcijańskich owoców duchowego pokoju, radości, zaufania, miłości bliźniego i, w ich miejsce, przejawy większego strachu, lęku i dominującego pesymizmu.

Utrzymane w tonie wywołującym strach tematy kary boskiej, gniewu, sprawiedliwości i katastrofy są centralne dla rzekomych słów Boga Ojca i Jezusa. Rzekome przesłania są pełne napominających ty-

rad o potępieniu i sędzie w słowach i wyrażeniach, które mocno wypaczają nieskończone miłosierdzie i miłość Ojca i Syna.

Na przykład, rzekome przesłania od Jezusa stwierdzające: „Ci z was, którzy twierdzicie, że naśladujecie Moje Nauczanie, ale którzy chcecie pozmieniać prawa, aby zaaprobować sposoby postępowania, które w Moich Oczach są grzeszne – wynoście się teraz z Mojego Kościoła”.

Także domniemane wypowiedzi Ojca Niebieskiego na temat wysyłania dusz do piekła, gdzie „będą wydlubować sobie oczy”, nie stanowią kontynuacji innych, autentycznych orędzi Jezusa i Boga Ojca.

Nawet gdy Jezus, Bóg Ojciec i Maryja musieli przekazać orędzia, które zawierały mocne stwierdzenia o możliwej, spowodowanej pewnymi warunkami nadchodzącej karze i oczyszczeniu (które znajdują się na przykład w autentycznych przekazach o Bożym Miłosierdziu i z Fatimy), te przesłania były zawsze przekazywane w ogólnym tonie i kontekście pokoju, miłości, zachęty, a nawet radości.

Te odpowiednie duchowe właściwości i korespondujące z nimi owoce duchowe są zasadniczo nieobecne w rzekomych przesłaniach, a ponadto wydaje się, że są one również nieobecne u znaczącej liczby orędowników tych rzekomych przesłań.

KONKLUZJA

Jak to możliwe, że mimo tak rażących teologicznych i rzeczowych błędów obecnych w

rzekomych przesłaniach Marii Bożego Miłosierdzia, mogą one być wciąż tak poczytne w kręgach wielu katolików dobrej woli, z których większość trwa w zobowiązaniu do posłuszeństwa wobec Magisterium Kościoła, jak i cechuje się szczególną i prawdziwą pobożnością maryjną?

Dzieje się tak dokładnie dlatego, że rzekome przesłania zawierają pewne elementy, które przez wielu czytelników mogą być uznane jako wyraz prawidłowej oceny współczesnych „znaków czasu” (oceny, do której wzywał Sobór Watykański II, w konstytucji *Gaudium et spes*, nr 4): rozpowszechniony kryzys wiary i obyczajów w łonie Kościoła katolickiego oraz w całym społeczeństwie; niespotykany dotąd światowy kryzys ekonomiczny i społeczny; wszechobecne konflikty geopolityczne na Bliskim Wschodzie i poza nim; wszechobecne katastrofy naturalne; bliska perspektywa użycia broni nuklearnej w Korei Północnej, Iranie, Pakistanie itp.

Rozpoznanie historycznego wymiaru oraz wymagań stawianych nam przez czasy, w których żyjemy, jest jak najbardziej do przyjęcia i stanowi, w moim przekonaniu, uczciwą i trafną ocenę współczesnych „znaków czasu”. Przyjęcie jednak rzekomego przesłania pogrążonego w teologicznym błędzie i nieposłuszeństwo Kościołowi jest ciężkim i niebezpiecznym błędem czytelnika.

Zachodzi podstawowa różnica moralna pomiędzy z jednej strony dostrzeganiem poważnych światowych oznak, które wzywają świat do pilnego nawrócenia i w związku z tym do przyjęcia nieskończonego miłosierdzia Bożego przez odpowiadanie wiarą na autentyczne nadprzyrodzone przesłania Jezusa i Maryi do współczesnej ludzkości, które, co jest rzeczą zrozumiałą, zawierają boskie „ostrzeżenia”, zarówno powszechne, jak i indywidualne, a z drugiej strony przyjmowaniem i współpracą z fałszywym przesłaniem,

które uzurpuje sobie treści autentycznych współczesnych przesłań Jezusa i Maryi, aby następnie zatruć je fałszywymi wskazaniem prowadzącymi do nieposłuszeństwa papieżowi Franciszkowi i prawowitej władzy Kościoła, odrzuceniem klasycznego katolickiego nauczania dogmatycznego oraz pierwszeństwa prawdziwej tradycji mistycznej Kościoła, wywołując oparte na strachu i lęku reakcje na obecną globalną sytuację w świecie.

Największym niebezpieczeństwem obecnym w tym fałszywym przesłaniu jest, w moim przekonaniu, rzekome usprawiedliwienie dla stawiania przez katolików jakiegoś pojedynczego fałszywego objawienia ponad udzielonym przez Boga autorytetem obecnego papieża jako Zastępcy Chrystusa na ziemi.

Jak na ironię, to rzekome przesłanie przewiduje nadchodzący rozłam w Kościele. To z powodzeniem może stać się samospełniającą się przepowiednią, celem i strategią Szatana, które mogą dojść do skutku, przynajmniej po części, w wyniku podążania za takimi wyjątkowo niebezpiecznymi i w istocie schizmatyckimi przesłaniami, jak te propagowane przez „Marię Bożego Miłosierdzia”.

W moim przekonaniu, w ob-

liczu doświadczanych przez nas współcześnie wyzwań i zmian w Kościele i na świecie, należy się spodziewać, że pojawi się więcej fałszywych przesłań w najbliższej przyszłości – fałszywych przesłań wymieszanych z prawdziwą treścią – które służą diabelskiemu celowi odciągnięcia nas od autentycznej władzy i nauczania Kościoła oraz od prawdziwych orędzi z Nieba dla naszej epoki. Odeprzeć to zagrożenie i zaradzić jego skutkom można jedynie przez odnowione zobowiązanie do posłuszeństwa naszemu Ojcu Świętemu, papieżowi Franciszkowi oraz wszelkiej prawowitej władzy Kościoła.

Módlmy się wspólnie i żarliwie za naszego umiłowanego Ojca Świętego, papieża Franciszka, za nasz święty, powszechny Kościół o Tryumf Bożego Miłosierdzia i Niepokalanego Serca Maryi, o którym mówią autentyczne współczesne orędzia Jezusa i Maryi, oraz o pokojowe nawrócenie i pojednanie rzekomej wizjonerki i wszystkich jej obecnych zwolenników do serca, posłuszeństwa i jedności Kościoła.

*

Dr Mark Miravalle jest profesorem teologii i mariologii na Franciszkańskim Uniwersytecie w Steubenville w Stanach Zjednoczonych.

Tłum. z ang. Julita Kozicka



Z Ewangelii według św. Mateusza (16,18-19):

„Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr czyli Skala, i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.”

**"Gdzie jest Piotr,
tam jest Kościół...
Ten, kto nie jest
z papieżem,
nie jest z Bogiem,
a kto chce być
z Bogiem,
musi być
z papieżem..."**

Siostra Łucja
z Fatimy